

Prawo łowieckie znów bez głosu społeczeństwa

Nowy projekt nowelizacji ustawy Prawo łowieckie wpłynął do Ministerstwa Środowiska, a następnie został przesłany do konsultacji bez uwzględnienia strony społecznej. Autorem proponowanych zmian jest Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Koalicja Niech Żyją! wysłały pismo do Ministra Środowiska z żądaniem przeprowadzenia jawnych konsultacji. Po raz kolejny Polki i Polacy muszą się upominać o prawo głosu, bo brane pod uwagę są jedynie interesy ułamka procenta obywateli, jaki stanowią członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, a opinia większości spychana jest na margines.

Nowy projekt nowelizacji ustawy Prawo łowieckie wpłynął w dniu 17. 10. 2018 r. do Ministerstwa Środowiska pod pretekstem walki z ASF, a następnie został przesłany do konsultacji bez uwzględnienia strony społecznej. Autorem proponowanych zmian jest Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Koalicja Niech Żyją! wysłały pismo do Ministra Środowiska z żądaniem przeprowadzenia jawnych konsultacji. Po raz kolejny Polki i Polacy muszą się upominać o prawo głosu, bo brane pod uwagę są jedynie interesy ułamka procenta obywateli, jaki stanowią członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, a opinia większości spychana jest na margines.

Przypomnijmy, że uchwalona na początku tego roku nowelizacja ustawy Prawo łowieckie była możliwa dzięki zaangażowaniu społeczeństwa, sprzeciwiającemu się wielu anachronicznym praktykom łowieckim, m.in. polowaniu z udziałem dzieci*, prowadzeniu polowań zbiorowych i z nagonką w parkach narodowych i rezerwach oraz tresurze psów myśliwskich na żywych zwierzętach. Tymczasem teraz PZŁ próbuje przywrócić utracone przywileje.

Z informacji do jakich dotarliśmy, Ministerstwo Środowiska konsultuje projekt tylko ze środowiskiem myśliwych i leśników. Jeżeli chcemy poważnie rozmawiać o ASF, to należy wziąć pod uwagę opinie naukowców zajmujących się tym tematem najnowszą wiedzę Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), głos organizacji pozarządowych i społeczeństwa. Przede wszystkim trzeba pilnie zakazać dokarmiania dzikich zwierząt na terenie kraju i polowań zbiorowych na obszarach zagrożonych wirusem oraz wzmocnić bioasekurację myśliwych – tłumaczy Tomasz Zdrojewski z koalicji *Niech Żyją!*

Udział społeczeństwa w konsultowaniu aktów prawnych uregulowany jest w art 8 Konwencji z Aarhus[1]. Zgodnie z tym przepisem:

„Każda ze Stron będzie starać się promować rzeczywisty udział społeczeństwa na odpowiednim etapie i gdy wszystkie warianty są jeszcze możliwe, w przygotowywaniu przez władze publiczne przepisów wykonawczych i innych powszechnie obowiązujących aktów normatywnych, które mogą mieć znaczące oddziaływanie na środowisko.”

Z przepisu tego wynika, że należy zapewnić rzeczywistą skuteczność procedury udziału społeczeństwa, czyli zorganizowana konsultacji w taki sposób, aby zainteresowane podmioty miały realną, a nie tylko iluzoryczną, możliwość wypowiedzenia się w sprawie, tj. możliwość faktycznego zapoznania się z projektem ustawy oraz przygotowania i przesłania uwag.

Znów w sposób skandaliczny - po cichu i tylnymi - drzwiami próbuje się przepchnąć niebezpieczne dla ludzi i przyrody przepisy. Takie praktyki można stosować w republikach bananowych, ale nie w społeczeństwie obywatelskim, świadomym zagrożeń płynących z działań myśliwych. Od kilku dni trwa społeczna akcja wysyłania listów do ministra przez obywateli z żądaniem ogłoszenia jawnych konsultacji społecznych. Zachęcamy wszystkich, by to zrobili - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

* według badań CBOS z 2016 r. 78% Polek i Polaków uważa obecność dzieci w czasie polowania za szkodliwą.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl